

Karolina Gogol

Rola pedagoga w pobudzaniu aktywności społeczności lokalnych. Studium przypadku.

Akuszer i stygmatycy

Tradycja działania na rzecz innych przybiera w naszej tradycji kulturowej, wciąż obecnej w kanonie lektur szkolnych, postać Siłaczki lub doktora Judyma. Gest romantycznego bohatera, wyrzekającego się osobistego szczęścia dla dobra innych, ma jednak swoje ciemne strony – pisze w swoim artykule pt. „Bariery rozwoju liderów społeczeństwa obywatelskiego” prof. Anna Giza-Poleszczuk. Postać społecznika jest tak silnie zakorzeniona w naszej zbiorowej (pod)świadomości, że może wytwarzać nieujawnione lęki i bariery po stronie beneficjentów, bo ludzie zaczynają podświadomie oczekiwać, że zrobi on wszystko za nich. Motyw „zawierzania” jest w naszej kulturze bardzo silny, jeśli więc ktoś występuje z inicjatywą działania, możemy odruchowo cedować na niego odpowiedzialność, ustawiając się w pozycji biernego odbiorcy.¹ Tak więc osoba, pragnąca dokonywać realnych zmian w obszarze swojego działania ma do pokonania barierę figury „romantycznego bohatera”, która przesłania rzeczywistość, jaką chce kreować. Trudność ta multiplikuje się zwłaszcza w rejonach takich jak wielkowiejskie getta ogarnięte bezrobociem, biedą i wyższym współczynnikiem przestępstw. Człowiek, który urodzi się w takiej dzielnicy jak warszawska Praga przychodzi na świat z pietnem wypalonym na czole. Niby go nie widać, ale jest. Nie uciekniesz od niego.²

Praca z ludźmi wychowanymi w takich warunkach jest szczególnym wyzwaniem, ponieważ z jednej strony wykazują oni postawy roszczeniowe wobec instytucji, z drugiej, bo ta *terra incognita* rządzi się własnym kodeksem prawnym: wg niego prośenie o pomoc jest czymś złym, „frajerskim”. Wie o tym doskonale Adam Nyckowski, wiceprezes Stowarzyszenia „Serduszko dla dzieci”. „Serduszko dla Dzieci” jest organizacją pozarządową zarejestrowaną w 1995 roku. Obszarem działania organizacji jest warszawska Praga Północ, a dokładniej okolice tzw. „trójkąta bermudzkiego”; teren zamknięty ulicami: Wileńską, Szwedzką i 11 Listopada. Działalnością statutową organizacji jest:

¹ Giza-Poleszczuk A. *Bariery rozwoju liderów społeczeństwa obywatelskiego* [w]: *Tutoring. W poszukiwaniu metody kształcenia liderów*, s.19, Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności, Warszawa 2007

² Starczewski D. Dla Iwony Dominik, *Dzieci naszej ulicy*, „Newsweek” nr 50,(2004)

- wyrównywanie szans edukacyjnych i życiowych dzieci i młodzieży z rodzin zagrożonych patologią
- działalność na rzecz środowiska lokalnego
- przeciwdziałanie marginalizacji społecznej dzieci i młodzieży z rodzin ubogich
- profilaktyka uzależnień
- reedukacja

Stowarzyszenie „Serduszko dla Dzieci” prowadzi dwie świetlice socjoterapeutyczne „Nasz Klub”: świetlicę dla dzieci ze szkół podstawowych przy ulicy Wileńskiej 69 oraz świetlicę dla dzieci ze szkół gimnazjalnych przy ulicy Stalowej 18. Do obu placówek łącznie uczęszcza około pięćdziesięciorga dzieci. W świetlicach mają one możliwość odrobienia bieżących lekcji szkolnych jak i nadrobienia zaległości, zjedzenia ciepłego posiłku. Uczestniczą w różnego rodzaju zajęciach: socjoterapeutycznych, edukacyjno – rozwojowych, sportowych, plastycznych. Stowarzyszenie organizuje dla swoich wychowanków letni wyjazd kolonijny, a w miarę możliwości finansowych także wyjazd na ferie zimowe.

Dzieci i młodzież są integralną częścią społeczności lokalnych. To właśnie one mogą dokonać w przyszłości najbardziej trwałych zmian w obrębie swojej wspólnoty.

Rola pedagoga w pracy z takimi dziećmi ma charakter decydujący, od niego bowiem zależy przebieg procesu korekcyjnego, który jest głównym celem wysiłku zarówno osoby prowadzącej jak i samych dzieci, które czują się osamotnione, niezrozumiane przez „świat dorosłych”, mają niskie poczucie własnej wartości, często w zmaganiach ze światem nie mając innego oręża niż agresja. Dzięki osobie prowadzącej podopieczni są w stanie nabyć oraz zachować nowe umiejętności, takie jak: empatia, asertywność, podejmowanie decyzji, rozwiązywanie konfliktów, komunikacja emocji, umiejętność słuchania, radzenia sobie w trudnych sytuacjach, poszukiwania wsparcia i pomocy. Tyle teorii. A praktyka?

Głównym narzędziem swojej pracy jesteś ty sam – mówi Adam Nyckowski³.

Efektywność pedagoga zależy od jego osobowości: im jest bogatsza tym lepiej. Szerokość horyzontów, własne doświadczenia życiowe, wiedza i otwartość na ludzi, wszystko to może przybliżyć go do sukcesu.

Dla Adama Nyckowskiego praca jest pasją, która daje napęd i siłę, ale również mnóstwo wolności i swobody. Jest również szansą na to, by nie tylko deklaratywnie, ale również realnie rozwijać inne swoje pasje. Wpadł więc na pomysł by dokonać swoistej „traspozycji pasji” na swoich podopiecznych. Owe pasje zostały tak „skonfigurowane” by

³ Wywiad prywatny

również dzieci mogły z nich czerpać. Większość z nich realizowana jest w ramach modułu „Zupełnie inny świat”. Na pierwszy ogień poszła piłka nożna. W ramach projektu „Kultura futbolu” Stowarzyszenie pozyskało środki finansowe, dzięki którym podopieczni „Serduszka” podróżują by móc kibicować drużynom w Europie. Byli już na meczu Lazio – Torino Calcio w Rzymie i w Belgradzie na meczach rozgrywanych przez drużynę Partisan. Dla niektórych był to pierwszy lot samolotem, pierwszy wyjazd za granicę. Po całym dniu spędzonym na kibicowaniu każdy z uczestników wyjazdu pisał dziennik; w ten sposób uczył się werbalizować swoje myśli i emocje(z czym praskie dzieci mają ogromne trudności). Było też zwiedzanie miasta (miasta nigdy nie są wybierane do tych podróży przypadkowo), robienie zdjęć i wywiadów z mieszkańcami na ulicach(pomagał w tym tłumacz). *Projekt „ Kultura futbolu” chcieliśmy przekuć na coś co, da dzieciom realne szanse rozwoju. Ale również odwołać się do tego co już w nich jest, czyli do zainteresowania, czy to czynnie, czy biernie, piłką nożną. Dzięki temu mogą stać się ekspertami w swojej pasji.*⁴

Kolejnym projektem, który wyrósł z miłości wiceprezesa Nyckowskiego, tym razem do muzyki, było stworzenie audycji radiowej „Zupełnie inny świat”, nadawanej przez radio Warszawa. Na jego antenie dzieci prezentują – lub poznają dzięki zaproszonym do studia osobom – różne gatunki muzyki i przepytują swoich gości, wśród których znalazł się między innymi zespół folkowo-rockowy Disparates, czy poetka Sylwia Gibaszek. Zespół „Serduszka” ma już na koncie sto audycji, w czasie których dzieci poszerzają swoje horyzonty, ale również zmagają się ze sobą: ze swoją tremą i nieśmiałością. Włączanie dzieci do swoich pasji jest jednak metodą „w stawianiu się”: cały czas ewoluuje. Właśnie przy okazji audycji radiowych okazało się, że nie wszystkie dzieci sprawdzają się za mikrofonem. Najpierw bowiem audycja realizowana była przy pomocy gimnazjalistów, okazało się jednak, że tyle energii zabierała im ekscytacja tym, że są w „prawdziwym” radio, że nie starczało jej już, aby sprawnie pomagać w prowadzeniu programu. Dopiero licealiści sprostali zadaniu. Ten przykład pokazuje jak ważne jest to by przy tworzeniu takich projektów, dzieci nie były tylko „kwiatkiem do kożucha”, by projekt był całkowicie skrojony do ich potrzeb i możliwości psychicznych.

Stowarzyszenie „Serduszko dla dzieci” ma na swoim koncie również Praski Festiwal Filmów Młodzieżowych „Nova Perspektywa”, którego już trzecia edycja odbędzie się w tym roku – znowu udana próba „przedłużenia” prywatnej pasji na rozwój podopiecznych. Pomysł był prosty: pokazać filmy – nakrecone przez same dzieci – w środowisku naturalnym dla

⁴ j.w

filmu – czyli w kinie. To, że to właśnie dzieci są reżyserami znowu pomaga włączyć im doświadczenia nabyte dzięki generowanej przez pasję pedagoga aktywności do katalogu swoich umiejętności. Dzięki pracy z kamerą dzieci uczą się konsekwencji, rozważnego i niepochoptego podejmowania decyzji i myślenia w, długofalowej perspektywie. Uczą się również odpowiedzialności za swoje wybory.

Stowarzyszenie „Serduszko dla dzieci” jest u progu wydania gazety „Zupełnie inny świat” którą naprawdę będzie tworzyć młodzież dla młodzieży. Od 2008 wydaje również swój kalendarz, w którym umieszczone są zdjęcia wykonane przez dzieci pod opieką dorosłych artystów. Wszystkie te inicjatywy – warte podkreślenia, że unikatowe na pewno w skali Warszawy, (a kto wie czy nie kraju) zostały przeffitrowane przez osobowość Adama Nyckowskiego i jego współpracowników. Gdyby nie jego zainteresowania i emocje, które im towarzyszą, głównie w przypadku piłki nożnej i muzyki, wychowankowie praskich świetlic nie mieliby możliwości realizować swoich marzeń. *Jeszcze cztery lata temu nigdy bym nie pomyślał, że wyjadę za granicę – wspomina swoją podróż do Rzymu podopieczny „Serduszka”, 16-letni Paweł Jabłoński. Gdyby nie Adam i nie świetlica nie zrealizowałbym tego marzenia. To tutaj nauczyłem się, że trzeba zawsze dążyć do celu.*⁵

A co jest celem dla Adama Nyckowskiego?

*Chcę doprowadzić do takiego punktu, że dziecko, lub młody człowiek będzie w stanie dokonywać autonomicznych wyborów, będzie tego chciał i to chcenie będzie dla niego wartością. Moim zadaniem jest wyprowadzić z niego moc sprawczą, której jest dysponentem i uświadomić mu, że z jej pomocą może zmienić jakość swojego życia. Może stać się osobą wewnętrznąsterowną. Ja mam dać impuls do działania, bo wierzę, że 10 osób razem może zdziałać więcej niż 100 w rozproszeniu. Dlatego np. wyremontowaliśmy z mieszkańcami jedno z podwórek. Tak rozumiem wyrównywanie szans.*⁶

Tak więc pedagog w pobudzaniu aktywności społeczności lokalnych może i powinien czerpać z potencjału swojej osobowości. Musi też przez cały czas pamiętać, że pracuje na „żywym organizmie”, gdzie każdy „błąd w sztuce” może słono kosztować. I tak np. w przypadku praskich dzieci, które często mają bardzo złe doświadczenia z dorosłymi, utrata zaufania z ich strony może się okazać nieodwracalna.

A przede wszystkim powinien całym swym przykładem poświadczać, że człowiek jest tym, kim chce, ale i tym, kim może się stać.

⁵ Wywiad prywatny

⁶ j.w

